

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 20

ks. Michał Bednarz

ZNACZENIE DUCHA ŚWIĘTEGO WEDŁUG EWANGELII ŚW. MATEUSZA

Jezus „mocą Ducha Bożego wyrzuca złe duchy” (Mt 12,28)

Jezus Chrystus, poczęty z Ducha Świętego, namaszczonego Nim w momencie chrztu, nie tylko niósł w Duchu dobrą nowinę, ale obdarzony mocą Najwyższego, przyszedł zniszczyć królestwo szatana, a zaprowadzić panowanie Boga (Mt 4,23; 9,35; 24,14). Jezus był świadom, że dokonywało się to w nieustannej walce ze złymi duchami (por. Mk 1,32-34). Uzdrawienia i wypędzania złego ducha są znakiem nadejścia królestwa i zapoczątkowania zbawienia, które obejmuje całego człowieka.

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrawił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A całe tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?» Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy». Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje. I nie ostoje się żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócone. Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam z sobą jest skłócony, jakże się ostoje jego królestwo? I jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom jego ograbi»” (Mt 12,22-29).

W wielu opisach św. Mateusz przedstawia Jezusa spotwarzanego, nie zrozumianego, oskarżonego, podejrzanego, odrzuconego. Chrystus, mimo takiego zachowania się ludzi, stara się być jednak nauczycielem nawet dla tych, którzy źle Go traktują.

Ewangelista nie wspomina, gdzie, jak i dlaczego został uzdrowiony niemy człowiek. Uwypukla reakcję obecnych: większość jest zdumiona. Faryzeusze rzucają natomiast oskarżenie.

Przeciwnikom Jezusa nie przeszkadzało to, iż Chrystus wyrzucał złe duchy z ludzi, burzył królestwo ciemności. Dlatego Chrystus starał się zwrócić uwagę na to, jak mało uzasadnione są stawiane Mu zarzuty. Według Niego nie uwzględniono pewnych faktów, które mogłyby rzucić na sprawę inne światło. Mimo obelżywych oskarżeń starał się skłonić przeciwników do spokojnego rozumowania.

Nie odpowiadał na oszczerstwa bronią, którą jest zwalczany. Usiłował nawiązać dialog z przeciwnikami. Chciał przekonać i chciał, by przyjęcie Go było owocem przemyślanej decyzji.

Jezus wykazał absurdalność oskarżenia. Uzdrawienie chorego nie jest czymś naturalnym i nie można je też przypisać złemu duchowi. Wykluczone i bezsensowne jest przypuszczenie, że to szatan tak skutecznie pomaga Chrystusowi. Z tego, co się dzieje, ludzie powinni wyciągnąć tylko jeden logiczny wniosek: prawdziwym wyzwolicielem jest Bóg Izraela, a zatem wszystkie znaki wyzwolenia, ukazane czy to przez Jezusa, czy też przez innych, są zawsze przejawem Jego zbawczej siły, oznaką spełnienia się Jego królestwa i zwycięstwem nad każdą złą mocą. Chrystus jest więc tym, który pokonując szatana (mocarza), realizuje królestwo Boże i narzuca wszystkim konieczność decyzji: albo z Nim, albo przeciw Niemu. Trzeciego wyjścia nie ma. Przyszedł jako pasterz czasów ostatecznych (Mt 15,24; por. Ez 34,16), aby zgromadzić rozproszoną owczarnię Izraela (Mk 14,27; Mt 9,36). Nie można być wobec Niego neutralnym, ani biernym wobec Jego czynów i nauczania. Tych, którzy są jeszcze niezdecydowani i beczynnie stoją na uboczu, ostre i zdecydowane słowa Jezusa wzywają do jednoznacznego wyznania, a następnie do stanowczej współpracy. Jest to więc upomnienie przynaglające niezdecydowanych, aby odważyli się na ostateczny krok.

Chrystus stwierdza: jeżeli w imię Boże wyrzucam złe duchy, to znaczy, że „*przyszło do was królestwo Boże*”. Ale wy tego nie widzicie, bo nie chcecie widzieć i przed olbrzymią jasnością światła uparcie zamykacie oczy.

Szatan porównywany jest tutaj do uzbrojonego mocarza. Jezus posłużył się słownictwem dobrze wówczas znanym. Zarówno On sam, jak i Jego przeciwnik są wojownikami. To, co rozgrywa się między człowiekiem a szatanem, przypomina walkę. Przypowieść o dworze mocarza, który jest strzeżony, ale staje się przedmiotem łupu, ma tym, którzy potrafią patrzeć, otworzyć oczy na to, że Chrystus, przez wypędzanie złych duchów, wrywa ludzi z mocy szatana. Z tego zaś wynika, że już uprzednio go związał (por. Mt 12,29). Związanie szatana było oczekiwane jako zdarzenie czasów ostatecznych (por. Ap 20,1 i nast.). Skoro się to już zdarzyło, w takim razie nadszedł mesjański czas zbawienia.

Jezus wykazuje, że może wypędzać szatana mocą wyższą od tej, którą ma sam szatan. Władza ta może pochodzić „z góry”, a mianowicie od Ducha Bożego. Stąd objawienie się tej potęgi duchowej jest dowodem, że królestwo Boże już wkroczyło w historię ludzką.

Chrzest „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,16-20)

Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,16-20).

Przedstawione przez św. Mateusza zjawienie Jezusa należy do tzw. chrystofanii o charakterze oficjalnym. Uczniowie spotykają się z Mistrzem na górze. Nie udało się jednak zidentyfikować tego miejsca. Należy jednak pamiętać, że góra ma tutaj nie tylko znaczenie geograficzne. Jest to miejsce szczególnych objawień. Św. Mateusz, wspominając górę, chce połączyć tę scenę końcową z wydarzeniem inaugurującym publiczne wystąpienie Jezusa, czyli z *Kazaniem na Górze* (Mt 5,1). Na górze Jezus ogłosił prawo Królestwa i na górze otwiera przed uczniami perspektywę uniwersalistyczną. Jest także bardzo prawdopodobne, że Ewangelista chce wskazać na paralelizm ze sceną kuszenia. Szatan roztoczył wtedy przed oczyma Jezusa przepych potęg ziemskich i ofiarował Mu to wszystko w zamian

za pokłon (Mt 4,8-9). Obecnie Jezus staje przed uczniami w całej potędze i majestacie. Zwycięstwo nad szatanem zostaje ukoronowane panowaniem bez granic, nie tylko na ziemi, ale także w niebie.

Spotkanie z Chrystusem nie zmierza ku temu, aby podkreślić rzeczywistość zmartwychwstania. Zjawienie się Jezusa jest opisane niezwykle wstrzemięźliwie. Uczniowie natychmiast Go rozpoznali i adorowali. Chrystus jest już obecnie w chwale niebieskiej i dlatego jest stale adorowany. Św. Łukasz, a także św. Jan, kładą nacisk na rzeczywistość zjawień Zmartwychwstałego. Opisują pewne gesty Jezusa w stosunku do uczniów. Tymczasem św. Mateusz koncentruje całą uwagę na gwałtownym wtargnięciu Jezusa w życie niewiast czy uczniów. Apostołowie uznają Go, zaledwie się pojawił. Nie musi udowadniać swej tożsamości. Nacisk położony jest natomiast na misję apostolską. Mamy więc tutaj dwa typy ujęcia zmartwychwstania: jeden biograficzny o charakterze apologetycznym, a drugi apokaliptyczny, akcentujący chwalebny rzeczywistość. Ten drugi ma charakter teologiczny. Wynika z tego, że w pierwotnym Kościele były dwie próby wypracowania chrystologii. Zdawano sobie bowiem sprawę, że nie można w pełni ująć tajemnicy zmartwychwstania. Nas interesuje obecnie tylko typ apologetyczny.

W poleceniu Jezusa, skierowanym do uczniów, znajdują się trzy elementy: moc, rozkaz i zapewnienie o obecności Jezusa.

a) Moc, jaką Chrystus otrzymał. W wersecie 18 mamy uroczystą formułę wprowadzającą przemówienie („*przemówił tymi słowami*”). W ten sposób Ewangelista pragnie podkreślić niezwykły charakter słów, które nastąpią. Zanim jednak Jezus wyda polecenie, motywuje je powszechną władzą otrzymaną od Ojca. Użyty czasownik w stronie biernej („*Dana ... jest*”) jest próbą uniknięcia wymawiania imienia Boga. Egzegeci powszechnie twierdzą, że widać tutaj także bezpośredni wpływ Księgi Daniela w tłumaczeniu greckim. Wizja z Dn 7,14 inspirowała św. Mateusza. W tym zaś wersecie starotestamentalnym autor natchniony zapowiada, iż władza nad wszystkimi narodami zostaje powierzona Synowi Człowieczemu, który będzie rządził przez całą wieczność. „*Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie*” (Dn 7,14).

Wersja św. Mateusza różni się jednak nieco od wersji Księgi Daniela. Ostatni opis ma charakter poetycki, a natomiast tekst Ewangelisty sprowadza wszystko do prostego opowiadania, w którym ważną rolę odgrywają słowa *wszelka władza (= pełnia władzy)*. Pierwszy autor zaznacza, że władza Syna Człowieczego będzie wieczna. Natomiast św. Mateusz podkreśla jej pełnię i uniwersalizm. Rozciąga się na cały kosmos. Słowa *niebo i ziemia* są określeniami całego kosmosu (por. Mt 5,18; 6,10). Sens tej wypowiedzi możemy zrozumieć w świetle Mt 11,25, gdzie Bóg jest nazwany „*Panem nieba i ziemi*”.

Ta perykopa, w której występuje aluzja do Chrystusa jako depozytariusza pełnej władzy, jest także ważna z punktu widzenia eschatologicznego. W Dn 7,14 Syn Człowieczy otrzymuje moc po sądzie Boga nad narodami. Fakt, że Księga Daniela jest cytowana w Ewangelii i że podkreślone jest tutaj otrzymanie władzy, wskazuje, iż w omawianej perykopie Ewangelista podkreśla eschatologiczne wypełnienie zapowiedzi starotestamentalnej. Innymi słowy, w zestawieniu z tekstem starotestamentalnym punkt ciężkości został zmieniony. Syn Człowieczy już otrzymał władzę.

Pełnia władzy, którą posiada Jezus, jest podstawą rozkazu, aby uczniowie poszli i poszerzali grono uczniów Jezusa. Jako Pan świata Chrystus zdecydował się złączyć ze sobą wszystkie narody i uczynić je swymi uczniami.

b) Rozkaz Chrystusa. Słowa *wszystkie narody* są odwołaniem się do prorocत्व i oczekiwań Starego Testamentu. Bóg wypełnia obietnice. Jest także wspomniane centrum, w którym poganie zostaną zaakceptowani poganie. Nie chodzi już o Abrahama czy Syjon, ale o wspólnotę Chrystusa. Jest to nowe centrum i znak nowego porządku zbawienia.

Ważne jest słowo *idźcie*. Zaskakuje zmiana w tym poleceniu. Słuchacze muszą przekroczyć granice zapowiedzi podanych wcześniej przez Jezusa i mają udać się do pogan. Jest to zapowiedź nowej fazy zbawienia, która obejmie także pogan. Fakt, iż Apostołowie mają przekroczyć granice Izraela, wskazuje wyraźnie, że ich działalność rozciągnie się na cały świat. Św. Mateusz, który często zaznaczał, że misja Jezusa oraz Jego uczniów w okresie publicznej działalności Chrystusa ograniczała się do Izraela, obecnie w sposób zaskakujący ukazuje jak Zmartwychwstały kreśli perspektywę uniwersalistyczną. Te kilka wersetów (Mt 28,16-20) stanowi zakończenie Ewangelii św. Mateusza, a równocześnie staje się kluczem do jej zrozumienia. Już na początku autor zasygnalizował, że Jezus, mimo iż pojawił się w rodzie Abrahama i Dawida (Mt 1,1), jest przeznaczony dla całej ludzkości a Jego orędzie dotyczy wszystkich ludzi (poganki w Jego rodowodzie). W następnych rozdziałach ciągle pojawiają się podobne elementy, np. przybycie mędrców, itd. Obecnie następuje punkt zwrotny w historii świata. Uczniowie Jezusa mają zwrócić się do wszystkich ludzi, a ci mają odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa.

Jaki jest cel misji? Wszystkie narody powinny okazać się zdolne do zajęcia właściwej postawy wobec Chrystusa. Chcąc stać się uczniem, tak jak ocenia to autor Ewangelii, nie tylko należy usłyszeć, ale i zaakceptować pewne prawdy. Apostołowie mają czynić wszystkich ludzi uczniami Chrystusa (greckie *matheteusate*). Chodzi przede wszystkim o osobiste i całkowite przyłgnięcie do Niego. Praca Apostołów ma zmierzać do tego, aby w życiu innych ludzi powtórzyło się to samo, co stało się z nimi. On wezwał ich do siebie i związał z sobą. Nie chodzi zatem o roztrząsanie prawd, ale o wejście we wspólnotę życia z Jezusem. Uczeń ma uczestniczyć w Jego życiu. Uczniem Chrystusa jest każdy, kto Go słucha, kocha Go, żyje z Nim, czyli idzie za Nim. Uczniowie Jezusa nie są wzywani do określonej szkoły. Ich powołanie łączy ich z Jego osobą, jak widać to doskonale w *Kazaniu na Górze* oraz w innych przemówieniach Mistrza z Nazaretu.

Jednak jak to się zrealizuje? Misja czynienia ludzi uczniami ma się dokonywać poprzez dwa zasadnicze akty: chrzest i nauczanie. Chrzest inicjuje dzieło Boga w człowieku. Sponuje u dorosłych nawrócenie i wiarę. Św. Mateusz nie pisze o włączeniu wierzących w Chrystusa, jak czyni to św. Paweł, ale podobna myśl znajduje się w jego tekście. Zjednoczenie z Chrystusem, które czyni uczestnikami Jego życia, jest osiągnięte poprzez chrzest, który jest zewnętrznym znakiem nawrócenia i wiary. Dzięki niemu wchodzi się we wspólnotę z Chrystusem. W ten sposób św. Mateusz podkreśla, że końcowe zbawienie nie osiąga się poprzez prostą deklarację, ale poprzez wejście we wspólnotę uczniów. Zbawienie pogan nabiera tym samym wymiaru chrystologicznego i eklezjalnego. Narody osiągną zbawienie w Chrystusie w ten sposób, że zostaną wprowadzone do wspólnoty Kościoła.

„*Udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*”. Imię oznacza osobę. W tekście greckim występuje przyimek *eis* (w). Wskazuje on na kierunek, tj. włączenie w Osoby Trójcy Świętej, podporządkowanie im. Wskazuje, że nowo ochrzczony wchodzi w ścisły, osobisty związek z osobami Trójcy Świętej.

Chrzest „*w imię Ojca*” oznacza chrzest do życia z Bogiem i w Bogu. Sprawia dar synostwa Bożego. Stając się synami Ojca, mamy odtąd obowiązek żyć tak, jak chce tego Ojciec, tj. miłować wszystkich (Mt 5,45) i dążyć do takiej doskonałości, jaką ma On sam (por. Mt 5,48).¹

„*I Syna*” – słowa te wskazują na jedność życia z Synem Bożym. Przez chrzest stajemy się synami w Synu.² A ponieważ w tym samym synostwie uczestniczą wszyscy ochrzczeni, dlatego stajemy się braćmi w Chrystusie (por. Ga 3,26-29).

¹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14-28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, I/II)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008, s. 721.

² J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego*, Kielce: Jedność 1998, s. 265.

„I Ducha Świętego” – te słowa również wskazują na naszą wspólnotę z Duchem Świętym. Od chwili chrztu „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Od chrztu Duch działa skutecznie w wiernych (por. 1 Kor 6,19). On umożliwi uczniom kroczenie drogą naśladowania Chrystusa, choćby ona wymagała ofiar (Hbr 9,14).

Mógłby to być jednak tylko czysto zewnętrzny ryt, gdyby osoba ochrzczona nie była pouczona o konsekwencjach tego mistycznego zjednoczenia z Chrystusem. Nie tylko należy chrzcić, ale także nauczać, jak żyć po chrześcijańsku. Człowiek staje się uczniem Chrystusa poprzez chrzest, ale pozostaje nim tylko wtedy, gdy zachowuje wskazania Jezusa. Ewangelista, pisząc o nauczaniu, używa słowa greckiego *didasko*. W okresie, gdy pisał swe dzieło, był to termin techniczny na oznaczenie nauczania chrześcijańskiego poprzedzającego chrzest i następującego po tym rycie.

c) Obietnica stałej obecności. Całość kończy się zapewnieniem Jezusa, iż będzie z Apostołami i zagwarantuje powodzenie ich pracy – „*Jestem z wami*”. Apostołom nie wystarczą jedynie siły naturalne w wypełnianiu misji: sam Pan będzie towarzyszył wysłannikom. Wzmocni ich swoją mocą i swoim autorytetem. Taka myśl pojawia się wiele razy w Starym Testamencie, którego autorzy często piszą o szczególnej obecności Boga (por. Rdz 26,24; Pwt 20,1-4; Joz 1,9; Iz 41,10; 43,5; Jr 1,8.19). Jest to obietnica, która ma swoje źródło w imieniu Boga – hebrajskie *Jahwe* (Wj 3,15). Mimo słabości wybranych ludzi moc Boga przewycięży wszelkie trudności. W naszym wypadku oznacza to, iż Bóg Izraela, za pośrednictwem uwielbionego Chrystusa, przekształca teraz swoją obecność na korzyść Izraela w obecność na korzyść wszystkich narodów i to na zawsze.

Dwa semicko zabarwione zwroty wyrażają tę ciągłą obecność Chrystusa wśród swych wysłańców oraz jej trwanie. Pierwszy zwrot: „*przez wszystkie dni*” znaczy tyle, co *zawsze, ciągle*. Odpowiada hebrajskiemu *kol-hajamim*, które jest często zastępowane przez *leolam* (= wiecznie). Gdy chodzi o drugi zwrot: „*aż do skończenia świata*” to jego sens jest dyskusyjny. Może mieć znaczenie czasowe (*skończenie, koniec*) albo przestrzenne (*kraniec*). W drugim wypadku można by przyjąć, że Chrystus zapowiada swoją obecność nieograniczoną geograficznie czy etnicznie. Jednak termin grecki (*synteleia*) ma najczęściej znaczenie czasowe. W takim razie wskazuje na końcową epokę Kościoła. Epokę tę zainaugurowało zmartwychwstanie Chrystusa i Jego wejście w posiadanie kosmicznej i uniwersalnej władzy.

Słowa Jezusa nie stanowią pociechy, ale dają zapewnienie zwycięstwa: Misja apostolska powiedzie się. Chociaż pomoc Jezusa nie wyklucza ofiar i trudności, to jednak praca misyjna osiągnie swój cel. Ewangelia św. Mateusza kończy się więc optymistyczną wizją. Chrystus obejmie wszystkie czasy. Działalność misyjna jest zatem rzeczywistością eschatologiczną. Odnosi się do przyszłości, która już się rozpoczęła. Misja jest konsekwencją objawienia władzy Chrystusa.

Rodzi się jeszcze pytanie: czy zapewnienie dotyczy tylko Apostołów, czy odnosi się także do hierarchii Kościoła? Odpowiedź na to pytanie uzależniona jest od zwrotu *aż do skończenia świata*. Słowa te wskazują, że obietnica dotyczy nie tylko Apostołów, ale także ich następców.

Nie można w określeniu *z wami* widzieć tylko wspólnoty chrześcijańskiej. Łączy się ono bowiem bardzo ściśle z poprzednimi zdaniami, tj. z wypowiedzią o misji Apostołów. Dlatego nie można w słowach Chrystusa widzieć tylko zapewnienia o Jego obecności we wspólnocie wierzących.

PYTANIE: Co znaczą słowa: „*W imię ... Ducha Świętego*”?

BIBLIOGRAFIA:

Gargano I., *Lectio divina do opisów zmartwychwstania*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2003.

Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT. III/1)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1979.

Kudasiewicz J., „*Idąc więc czyńcie uczniami wszystkie narody*” (Mt 28,16-20), w: tenże, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki: Apostolicum 1999, s. 340-358.

Paciorek A., *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14-28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, I/II)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008.